

№ 129.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Prima.
Wt. św. Małgorzaty Kr.
Śr. św. Barnaby Ap.
Czw. św. Jana W.
Piąt. św. Antoniego Pad.
Sob. św. Bazylego W.
Niedz. św. Wita.

Wschód słońca godz. 5 m. 41
Zachód słońca godz. 8 m. 18
Dług dnia godz. 16 m. 37
Przybyło godz. 9 m. 03

GENA PRENUMERATY:

W ŁÓDZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 20
Zagranicą:
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd 46-8
Telefonu № 505.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 9 czerwca 1913 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minko
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENY OGŁOSZEN: Mieszczane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1¹/₂ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i kroniki po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-jej po południu

COMME TOI
PARFUM ULTRA PERSISTANT
ED. PINAUD. PARIS

2929

FERMENT MLECZNY
"LACTOGASPINE"
BERAT ET VERDEILLE
w Paryżu
leczy radykalnie wszelkie choroby
ZOŁADKA I KISZEK



Żądać we wszystkich większych aptekach i apt. aptecznych.
Sprzedają: Labor. Przemw. Lecl. Mocz. Nowy Świat, 32. Tel. 18-68.

49

Letni rozkład pociągów

od dnia 1-go maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.15, b) 7.20, 8.05, 10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 3.45, 4.50, g) 5.45, h) 6.43, 7.33, 8.45.

Przychodzą do Łodzi: 4.37, 7.22, 8.35, 9.35, i) 10.40, 1.00, 3.10, j) 4.38, 6.20, 8.08, 9.55, k) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 3.12, do Warszawy o godzinie: 11.01, 12.34, 5.30, 2.31.

Przychodzą z Kalisza o godzinie: 1.21, 10.51, 12.22, 5.20, 9.50; z Warszawy o g. 12.14, 4.26, 6.03

Odchodzą do Łowicza 10.

Przychodzą z Łowicza 7.45.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacji Łódź-Kaliska do Słotwin o godzinie 6.03, ze Słotwin do st. Łódź-Kaliska przychodzi 5.27. Odchodzi ze st. Łódź-Kaliska do Kolušek 1.11 przych. z Kolušek do st. Łódź-Kaliska o godz. 7.46

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literą a) zatrzymują się w Andrzejowie, b), d), g) nie zatrzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na wszystkich stacjach, b), d), g), h) są bezpośredniej komunikacji.

Pociągi bez liter nie obowiązują połączenie z pociągami kolei wiedeńskiej i nadwiślańskiej

Pomoc lekarska dla robotników.

Spodziewane w najbliższej przyszłości pisze „Kuryer Polski“ a w każdym razie nie później niż d. 1 stycznia r. 1914, wprowadzenie w życie prawa o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby, stanie się punktem zwrotnym w zakresie pomocy lekarskiej w fabrykach.

Dotychczas sprawa ta zupełnie nie była regulowana prawnie, gdzie niegdzie urzędy do spraw fabrycznych wydały przepisy obowiązujące w tej

mierze, w większości jednak fabryk pomoc lekarska była normowana tylko ustosunkowaniem sił pracy i kapitału: gdzie robotnicy wymogli założenie szpitali, leczenie ambulatoryjne, czy też wydawanie lekarstw, tam ono istnieje, gdzie tego wszystkiego nie wymogli, tam pomocy lekarskiej niema lub istnieje jej paradya w postaci porad lekarskich, udzielanych przez felczera i lekarstw dostarczanych ze składu aptecznego.

Chcąc zbadać stan pomocy lekarskiej w fabrykach Królestwa Polskiego, Rada warszawskiego Tow. higienicznego po szeregu narad w gronie lekarzy fabrycznych opracowała „Kwestyonaryusz w sprawie pomocy lekarskiej w zakładach przemysłowych“ i rozesłała go lekarzom fabrycznym do wypełnienia.

Kwestyonaryusz ten zawiera kilkadziesiąt pytań, dotyczących:

- 1) Personelu lekarskiego i pomocniczego, jego składu i stosunku do zarządu fabryki.
- 2) Lecznictwa chorych przychodnich.
- 3) Pomocy w mieszkaniu u chorego.
- 4) Szpitalnictwa.
- 5) Pomocy położniczej poza szpitalem.
- 6) Wydatków na pomoc lekarską w r. 1912.
- 7) Nieszczęśliwych wypadków.
- 8) Działalności lekarza pod względem higienicznym.

9) Braków teraźniejszej organizacji pomocy lekarskiej najwłaściwszego typu pomocy lekarskiej i t. d.

Kwestyonaryuszy tych rozesłano do chwili obecnej:

w Warszawie 400;
do Łodzi około 300;
do Zagłębia około 200;
do pozostałych miejscowości kraju 300.

Początkowo termin nadsyłania odpowiedzi na kwestyonaryusz ten oznaczono na d. 15 maja, jednakże z jednej strony trudności w wyszukaniu adresów lekarzy opóźniły wysyłkę kwestyonaryuszy, a z drugiej organizatorowie ankiety otrzymują listy z żądaniem przedłużenia terminu, gdyż szczegółowe i wyczerpujące odpowiedzi na kwestyonaryusz wymagają czasu i przygotowania.

Przychylając się do tych żądań, Rada Tow. Higienicznego przedłużyła termin nadsyłania odpowiedzi na kwestyonaryusz w sprawie pomocy lekarskiej do d. 15 lipca.

Do chwili obecnej nadeszło kilkadziesiąt odpowiedzi, z których część zawiera odpowiedzi bardzo wyczerpujące i gruntowne, co świadczy o tem, iż nasi lekarze fabryczni w znacznej większości rozumieją doniosłość przedsięwziętej przez Tow. Higieniczne pracy.

Należy mieć nadzieję, że kwestyonaryusz Tow. Higienicznego skłoni do zabrania głosu i związki zawodowe robotników, które ze swego stanowiska zabiorą głos w tej doniosłej sprawie.

Władysław Maleszewski.

W sobotę o godzinie 8-jej wieczorem zgasł w Warszawie człowiek niepospolitych zasług literackich ś. p. Władysław Józef Maleszewski, nestor redaktorów warszawskich, zasłużony publicysta i powieściopisarz, były długoletni wydawca i redaktor „Biesiady literackiej“, którą przez lat 25 nieprzerwanie prowadził.

Urodzony w roku 1832 we Włocławku ś. p. Maleszewski kształcił się w byłym warszawskim gimnazjum realnem, poczem oddał się z zamiłowaniem samodzielnym studiom historii i literatury ojczystej pod kierunkiem zasłużonego historyka i pedagoga Kazimierza Bartoszewicza.

Zmarły wcześniej jął się pióra, a pierwsze utwory swoje zamieszczał na szpaltach „Tygodnika ilustrowanego“.

Tam też zamieścił pierwszą powieść swoją „Dziecię Zmujdzi“, która od razu zwróciła uwagę na młodego autora.

Następnie napisał powieść „Bracia“, oraz znakomitej wartości studia obyczajów i instytucyj angielskich p. t. „Wieczory nad Tamizą“.

Pomysł założenia „Biesiady literackiej“, popularnego tygodnika obrazkowego dla rodzin polskich, wyszedł od ś. p. Władysława Maleszewskiego. On to wpłynął na Gracyana Ungera aby założył podobny tygodnik, do którego miały być zużytkowane dawne klisze z „Tygodnika ilustrowanego“.

Unger zgodził się na to, nie przewidując, że tańsza „Biesiada literacka“ poderwie droższy „Tygodnik ilustrowany“.

Nie wiedząc, jak wybrnąć z tej sprawy zbył „Biesiadę literacką“ Maleszewskiemu, który przez lat 30 gorliwie jej służył, poświęcając się całkowicie temu wydawnictwu.

W stałych tygodniowych „Listach z Warszawy“ pod pseudonimem „Sepa“ pisanych, poruszał wszystkie najżywotniejsze sprawy narodowe, krajowe i społeczne, oświetlając je ze stanowiska przede wszystkim dbałości o dobro kraju, o przyszłość jego, o młode pokolenie, w które wpajał zasady głębokiej religijności, poszanowania dla tradycji i cnót ojców, miłości dla zagony ojczystego.

Zyskał też sobie zmarły redaktor „Biesiady literackiej“ nie tylko posłuch i poszanowanie dla wygłaszanych opinij w szerokich kołach, a zwłaszcza ziemiańskich, ale także jednat drukowanemu słowu swemu szczere uznanie przy dużej poczytności.

Po opuszczeniu biurka redaktorskiego w „Biesiadzie“ ś. p. Władysław Maleszewski zamieszczał od czasu do czasu, pomimo sędziwego wieku swego — przeżył bowiem lat 81 — artykuły swoje w „Słowie“ i „Kuryerze Warszawskim“.

ysz, przy ul. Widzewskiej nr. 142, weszło trzech nieznanymi młodzieńców, z których dwóch bawilo rozmową H., trzeci zaś otworzył szufladkę i porwał z niej 5 rb. Gdy H. zauważyła rabunek i chciała wołać o pomoc, towarzysze rabusia zagrozili jej nożami, poczem zbiegli bezkarnie.

(d) Tajny wyszynk. W sklepiku spożywczym Heleny Słowikowskiej, przy ul. Borysia nr. 24, policja wykryła tajny wyszynk wódki. Znalaziono przy rewizji wódkę skonfiskowano, S. zaś pociągnięto do odpowiedzialności.

(a) Z „Lutni“ zgierskiej. Naznaczone na sobotę ubiegłą roczne ogólne zebranie członków „Lutni“ zgierskiej z powodu nieprzybycia na nie dostatecznej liczby członków, zostało odłożone do nadchodzącej środy. W dniu tym obrady rozpoczną się punktualnie o godz. 8 i pół wiecz. bez względu na ilość obecnych członków.

(a) Pożar stodoły w Zgierzu. Wczoraj o g. 1 po północy, w licznej grupie stodoł, położonych na północnym krańcu m. Zgierza, wynikł pożar, który zagrażał sąsiednim budynkom. Na szczęście przybyli na ratunek mieszkańcy poblizy, a następnie straż ogniowa, wkrótce pożar umiejscowili. Spaliły się dwie stodoły, należące do Jana Kurowskiego i Antoniego Skotnickiego. W stodole K. znajdowały się znaczne zapasy słomy. Straty wynoszące około 100 rb., tylko częściowo pokryje ubezpieczenie.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

(a) Mistrz-ateleta. W ubiegłą sobotę w cyrku wędrownym A. Grzybowskiemu w Zgierzu mował się z oswojonym niedźwiedziem znany siałacz Dąbrowski. Gdy D. po dłuższej walce położył niedźwiedzia i „rozertuzyzowana“ wynikiem walki publiczność zaczęła klaskać i krzyżeć, czworonogi „ateleta“ wpadł w wściekłość i chciał rzucić się na zwycięzcę. Dąbrowski, widząc, że to nie przelewki, i że powtórna walka może mieć koniec nietylko wręcz przeciwny od pierwszej, ale i dla jego kości niezbyt bezpieczny, przeskoczył baryerę i chciał ukryć się wśród publiczności. Niedźwiedź jednak nie dał za wygraną, ale przełamał baryerę, odgradzącą arenę od publiczności, przyczem ściągnął dwie palące się lampy naftowe, które z trudem ugaszono i sunął dalej...

W cyrku powstał straszny popłoch. Krzyk dzieci i kobiet mieszał się z rykiem niedźwiedzia, potęgując jeszcze przerażenie. Zaczęto ciskać się do przelot, tworząc niemożliwy ścisk. Dąbrowski wrócił wówczas na arenę i wdrapał się na słupek, znajdujący się w środku. To samo chciał uczynić i niedźwiedź, gdy mu się to jednak nie udało, usiadł i żalosnym rykiem „zapraszał“ przeciwnika do zejścia i do dalszej walki...

Nawet starania właściciela niedźwiedzia p. Wilsohna z teatru „Urania“, nie zdołały uspokoić rozdrażnionego „misia“, przeciwnie zdarzył się moment, że i on znalazł się w poważnym niebezpieczeństwie, z którego wyratował go Dąbrowski, skoczywszy ze słupa. Dopiero ich wspólnym usiłowaniami udało się niedźwiedzia sprowadzić do klatki i zamknąć.

Walka, dzięki przytomności kilku obywateli i strażników, którzy również pomagali w uspokojeniu „oswojonego“ niedźwiedzia, zakończyła się jedynie na kilku sifcach i podarciu garderoby Dąbrowskiemu i Wilsohnowi. Publiczność jednak, żadna „wrażen“, najadła się strachu nie mała...

(a) Łcha rabunku. Przed kilku miesiącami dokonano napadu bandyckiego na kasę gminną w Olsztynie, gub. piotrkowskiej i zrabowano 1,094 rb. 40 kop. Zrabowaną sumę polecił gubernator piotrkowski pokryć w drodze dobrowolnych składek, zebranych wśród włościan.

Tymczasem na odbytem w tych dniach zebraniu gminnym, włościanie oświadczyli, iż żądanej sumy złożyć nie mogą.

(x) Piotruny. Dnia 5 b. m. nawiedziła burza Tomaszów Rawski. Piotrun uderzył w dom miejscowego pastora p. Biedermana przy ulicy św. Antoniego.

W tymże czasie piorun wpadł do mieszkania właściciela domu p. Rzymkiego w Tomaszówku i wyleciał, zapalając przycieś obok łóżka; za chwilę padł drugi piorun, zgasił ogień, rozniecony przez pierwszy, a następnie opalił włosy p. Rzymkiemu, który siedział przy stole i ogłuszył go.

Na szosie pomiędzy Wilanowem i Toma-

szowem piorun zabił trzy konie; ludziom, którzy powozili nie wyrządził żadnej krzywdy.

W pobliskim lesie Kruszewiec zabił piorun Stanisława Przybysza, mieszkańca wsi Wylazłów gminy Łazisko, który tam kopał pieńki i w czasie deszczu schronił się pod dębem.

(x) Z Piotrkowa. Wakującą posadę zawiadowcy stacyi Piotrków od d. 14 b. m. obejmuje starszy pomocnik zawiadowcy stacyi Ekaterynosław, p. Wzdulskij.

(a) Odmowa. Gubernator piotrkowski odmówił gronu mieszkańców Częstochowy wydania koncesyi na wydawanie dziennika p. t. „Swój do swego“.

S Z T U K A.

(g) Występy orkiestry W. S. O. Gościnne występy orkiestry warszawskiej straży ogniowej, jak było do przewidzenia, obudziły w mieście naszym ogromne zainteresowanie, czego najlepszym dowodem tłumy publiczności, jakie w d. wczorajszym bawiły w parku Staszica:

Odkładając obszernie sprawozdanie do dnia jutrzejszego, zaznaczamy dzisiaj, że sukces artystyczny wczorajszego koncertu był nadzwyczajny, a powodzenie zupełne. Jest to bezsprzecznie jedna z najlepszych orkiestr w Królestwie Polskiem.

Koncerty odbywają się codziennie i potrwać czas dłuższy. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Program koncertu jutrzejszego złożony jest z fragmentów najcelniejszych i najulubieńszych oper tak zawsze mile słuchanych. Obejmuje on różne epoki i twórczość mistrzów wszystkich narodowości: uwertury, fantazyje lub pojedyncze fragmenty.

Usłyszemy więc w wykonaniu tej wybornej orkiestry arcydzieła Glucka, Beethovena, Webera, Meyerbera, Rossiniego, Moniuszki, Wagnera, kończąc na najnowszej operze R. Straussa „Rosenkavalier“. Dyryguje p. A. Sielski.

Teatr Lwowski w Paryżu.

Z Paryża donoszą: Krytyka francuska przyjęła naszych artystów bardzo życzliwie. „Figaro“ podnosi zalety „ensemble'u“, podnosząc subtelną i bardzo trafną („trés juste“) grę aktorów. „Gaulois“ nazywa nasz teatr „znakomitą trupą o bardzo dobrym ensemble'u“. „Matin“ z entuzjazmem mówi o powodzeniu, które wzrasta z każdym przedstawieniem, podobnie piszą „Temps“ i „Liberté“. Teatr Lwowski otrzymał od londyńskiej agencji Braffa zaproszenie na dziesięć przedstawień w Londynie, po przedstawieniach w Paryżu. Ogromne wrażenie wywarła „Warszawianka“ i „Sędzowie“, przyjęte ze szczerym zapalem. Krytyka zgodnie stwierdza że było to przedstawienie wzorowe i najlepsze.

Z WARSZAWY.

* Kooperatywy rzemieślnicze.

Od soboty rozpoczęło istnienie nowe Towarzystwo współdzielcze handlu wyrobami żelaznymi zjednoczonych ślusarzy chrześcijan. Nowa kooperatywa ma na celu nietylko dostarczenie swoim członkom po możliwie niskich cenach surowego materiału i narzędzi ślusarskich, ale też sprzedaż wyrobów swoich członków.

Uroczyste otwarcie magazynu, mieszczącego się w domu parafii Wszystkich Świętych na Grzybowie, odbyło się po nabożeństwie.

— Wczoraj odbyło się otwarcie i poświęcenie lokalu nowo zawiązanej kooperatywy artystów malarskich p. n. „Barwa“.

Do kooperatywy mogą należeć nietylko malarze, lecz także lakiernicy i pozłotnicy.

Z KRÓLESTWA.

Z Zawiercia. Nocą z dnia 5 na 6 czerwca o godzinie 3-iej kolejowy dróżnik, pełniący służbę na drugim przejeździe w Zawierciu, usłyszał, iż kilku podejrzanych osobników tłucze kamie-

niami szyby w narożnym domu przy ulicy Błażnowskiej, o czem niezwłocznie zawiadomił starszego stróża fabryki akcyjnej, Bolesława Ulbricha. Stróż, wzięwszy do pomocy strażnika ziemskiego Delinczuka, udał się w stronę podejrzanych ludzi, stojących pod bramą Towarzystwa akcyjnego. Na rozkaz strażnika „ręce do góry“ napastnicy odpowiedzieli strzałami, kładąc trupem na miejscu Bolesława Ulbricha. Strażnik Delinczuk otrzymał jedną ranę postrzałową, odwieziono go w stanie beznadziejnym do szpitala fabrycznego.

Policja wszczęła energiczne śledztwo. Kilku podejrzanych aresztowano.

Z dzielnic polskich.

ZE LWOWA. Zjazd nauczycieli. Wczoraj rozpoczął się we Lwowie zjazd nauczycieli szkół średnich. Przybyło przeszło stu delegatów, reprezentujących 32 koła nauczycielskie. Obrady zagał profesor uniwersytetu lwowskiego Zakrzewski. Wieczorem odbyło się zebranie towarzyskie w Kole literackim. Dziś odbędzie się posiedzenie zjazdu w auli uniwersyteckiej.

Z KRAKOWA. Wielki Kraków. W sobotę w południe podpisano ostateczny akt przyłączenia Podgórza do Krakowa.

Lot ślizgowy głową na dół.

Lot taki wykonał niedawno, mimowoli, lotnik francuski Aubry i z niebezpiecznej tej przygody wyszedł na szczęście bez szwanku.

Zbliżał się właśnie do ziemi lotem ślizgowym, zatrzymawszy motor, po ukończeniu wlotu, gdy nagle silny podmuch wiatru porwał aparat, przewrócił go, jak to mówią „do góry nogami“. Lotnik zawieszony na swem siedzeniu za ramiona i uda, głową na dół, nie stracił ani na chwilę przytomności, i nie wypuścił z rąk steru, którym manewrował tak zręcznie, że aeroplan z wysokości 750 metrów spadł na 400. Chyżość jego zmniejszyła się znacznie, a na wysokości 350 metrów aparat przechylił się do pozycji pierwotnej. W tej chwili Aubry pociągnął silnie za ster, co spowodowało, że na jakie 100 metr. nad ziemią aeroplan zajął położenie normalne, poczem wylądowanie nastąpiło gładko i bez żadnej szkody dla lotnika. Jest to pierwszy wypadek tego rodzaju, zapisany w kronikach lotnictwa. Aubry zdobył nim sobie osobliwy rekord, który go kosztował zapewne kilka, pełnych trwogi, minut. („Sport“).

Nowy gabinet węgierski.

(Sprawozdanie telegraficzne).

Cesarz Franciszek Józef polecił hr. Tiszy, dotychczasowemu prezesowi parlamentu węgierskiego, aby wziął na siebie utworzenie gabinetu. Tisza, przyjmując polecenie, oświadczył, że będzie się starał zatrzymać nadal ten sam gabinet.

Zamianowanie Tiszy prezesem gabinetu budzi daleko idące obawy ze względu na jego niepopularność wobec wielkiego rozgoryczenia stronnictw w parlamencie, jak i w całym kraju.

Słowianie południowi, zwłaszcza chorwaci, są również zaniepokojeni z powodu wyniesienia na tak wysokie stanowisko Tiszy, który uchodzi za wroga słowian i z trudnością da się nakłonić do zmiany systemu inaugurowanego przez Czuwaja.

Także stronnictwo pracy grozi secesją. W Budapeszcie olbrzymie wrażenie wywarła wiadomość o mianowaniu prezesa sejmiku węgierskiego hr. Tiszy, prezesem ministrów węgierskich.

Opozycja oświadcza, że jest to prowokowanie jej przez króla węgierskiego i że nie ustanie ona w swej działalności obstrukcyjnej wobec nowego rządu dopóty, dopóki Tisza nie zniknie z widowni politycznej.

Opozycja ma zamiar zaprotestowania przeciw owej nominacji.

Krwawe starcie z bandytami.

Bandyci na statku.

W ubiegłą sobotę komisarz I-go cyrkułu w Warszawie Makawiejew otrzymał w nocy depeszę zawiadomieniem, że na statku „Mars”, przyjeżdżającym do Warszawy o godz. 7 rano, znajduje się 4 bandytów, którzy w obrębie powiatu kutnowskiego i gostyńskiego dokonali szeregu napadów bandyckich.

Komisarz, upewniwszy się, że statek najwcześniej przyjechać może tuż przed 7, wydał odpowiednie zarządzenia w celu przytrzymania jadących, sam zaś pojechał na objazd swego rewiru.

Aresztowanie.

Tymczasem statek przyjechał znacznie wcześniej, bo o godzinie 6 m. 15. Z policyi przybyli do tego czasu tylko agent Leonard Dobecki i stójkowy Paweł Kabaczenko. Ponieważ na wezwanie pomocy czasu już nie starczyło, agent, idąc za opisem bandytów, przytrzymał dwóch młodych ludzi i odprowadził do pobliskiego magazynu, gdzie ich zamknął, poczem wrócił do przystani w poszukiwaniu reszty spółników, których jednakże nie znalazł.

Wymiana strzałów.

Wówczas Dobecki, zamiast zadowolnić się dotychczasowym połowem i czekać na przybycie policyi, wrócił do magazynu i otworzył drzwi, pragnąc bandytów zakuć i odprowadzić do cyrkułu. Na to tylko czekali zamknięci. Z chwilą bowiem, gdy drzwi się otworzyły, bandyci uzbrojeni w mauzery, strzelili. Jedna z kul trafiła Dobeckiego powyżej szczęki, przeszła pod językiem i wyszła drugą stroną.

Pierwsze ofiary.

Zalany krwią Dobecki cofnął się, z czego skorzystali bandyci i wyskoczyli, dając równocześnie do stójkowego Kabaczenki kilkanaście strzałów.

Kabaczenko dobył browninga i dał do bandytów 5 strzałów, sam jednak otrzymawszy 5 kul, runął na pomost martwy.

Usłyszawszy na przystani strzały, znajdujący się podówczas w pobliżu stójkowy Bieliński z rewolwerem w ręku pobiegł w stronę strzałów, a widząc dwóch mężczyzn, wybiegających z przystani, dał również 2 strzały.

Więcej już nie zdążył strzelić, gdyż dwie kule bandytów ugodziły w serce Bielińskiego, zabijając go na miejscu.

Ucieczka bandytów.

Nie mając już żadnej przed sobą przeszkody, bandyci wskoczyli do stojącej przed przystanią dorożki jednokonnej nr. 1471 i steroryzowawszy woźnicę, rozkazali mu jechać co koń wyskoczy w stronę ulicy Furmańskiej; tam wyskoczyli z dorożki i pobiegli przez Bugaj i Mostową, gdzie też wszelki ślad za nimi zaginął.

Ofiary przypadkowe.

Gęste strzały bandytów, dawane w różnych kierunkach zraniły kilka osób. Najwięcej zraniony został Wincenty Witkiewicz, 30-letni palacz ze statku „Orion”, któremu dwie kule przeszły piersi.

Lżejsze rany otrzymali: Henryk Sieben, ucz. szkoły Chrzanowskiego i jakaś nieznana kobieta. Ofiarą walki padł także Benjamin Neumark, 22-letni felczer z Płocka, który tak się przestraszył strzałów, że zmarł nagle na atak sercowy.

Sledztwo.

Zawiadomiona o krwawym zajściu policja wdrożyła energiczne sledztwo.

Nocy dzisiejszej dokonano oblawy w różnych dzielnicach miasta, na ślad bandytów dotychczas jednak nie natrafiono.

Ogółem aresztowano około 200 podejrzanych osób.

O Historię Kaszub.

Wydział kulturalny „Straży” poznańskiej ogłasza konkurs na napisanie popularnej historii Kaszub pod następującymi warunkami:

Autor winien uwzględnić stopień oświaty czytelników na ziemi kaszubskiej, dla których historia jest przeznaczona, ludu wiejskiego—gospodarzy, rybaków i robotników—oraz drobnych mieszczan.

Praca powinna, nawiązując do dziejów całego Pomorza, przedstawić obszerniej historię ludu kaszubskiego na obszarze Pomorza polskiego, w Prusach Królewskich, oraz historię tejże ziemi do dni dzisiejszych, położyć nacisk na stosunek do zakonu krzyżackiego i zaznaczyć dążność do łączności z resztą Polski.

Pożądane byłoby takie napisanie książki, by jej rozdziały tworząc, o ile to możliwe, skończoną całość, służyć mogły jako osobne odczyty.

Ponieważ książka ozdobiona ma być ilustracjami, winien autor dobór ich sam zaproponować.

Objętość pracy wynosić ma około 12 arkuszy druku, formatu ósemki.

Nagroda w sumie 800 marek przyznana będzie przez sąd konkursowy, składający się z panów: Bernarda Chrzanowskiego z Poznania, dr. Ludwika Finkla, profesora uniwersytetu lwowskiego, prezesa galicyjskiej Macierzy Polskiej, prof. dr. St. Karwowskiego z Poznania, ks. dr. Kujota z Grzybna w Prusach Królewskich i dr. Fr. Schroedera z Poznania.

Prace należy przysyłać do 1 lutego 1914 r. pod adresem: Bernard Chrzanowski w Poznaniu, Teatralna 3.

Poprawka Przykazania Boskiego.

Do gimnazjum w Bachmucie przybył nowy dyrektor, który działalność swoją pedagogiczną rozpoczął od rozlepiania w klasach i na korytarzach różnych sentencji i aforyzmów. Są wśród nich przepisy higieniczne w rodzaju: „Myj zęby codziennie, a głowę raz na tydzień”. „Jeżeli masz potrzebę, poproś, by cię z klasy puszczono; bo wstrzymywać się —niezdrowo”; są sentencje moralne: „Nie donoś na kolegów, jeżeli im możesz zaszkodzić”, druga część owego przepisu koleżeństwa psuje cokolwiek wrażenie pierwszej, brzmi bowiem: „Jeżeli cię jednak pyta wychowawca, opowiedz szczerze wszystko, co wiesz”. Koroną wszystkich aforyzmów p. dyrektora jest napis następujący: „Kochaj bliźniego swego, jako siebie samego — a zwłaszcza tych, co są jedzą z tobą wiary i jednego pochodzenia”.

TELEGRAMY.

Komunikat urzędowy.

MOSKWA, 7 czerwca. (P.) Słowa Najjaśniejszego Pana, wygłoszone w odpowiedzi na adres szlachty wszechrosyjskiej, odczytany przez Samarinę:

„Serdecznie dziękuję szlachcie rosyjskiej, która ofiarowała Mi dziś tę szkatułę, za wyrażone uczucia miłości i oddania się, a które zawsze były Mi wiadome. Zwracając się do Was, panowie marszałkowie, Ja zwracam się do Mojej gorąco kochanej Rosyi. Obchód 300-letniego panowania Naszego Domu i dokonany dopiero co przez Nas objazd po Wołdze i po starych miastach rosyjskich raz jeszcze dowiodły, że ta jedność i związek pomiędzy Cesarzem i narodem, które i w przeszłości wyróżniały Macierz Rosyę, nienaruszalnie istnieją i obecnie, jak to My teraz widzimy. Swoją terazniejszą wielkość i potęgę Rosya zawdzięcza tej miłości Cesarzy do kraju i narodu i temu bezgranicznemu oddaniu się narodu swoim Cesarzom i temu serdecznemu współdziałaniu, jakie wierni synowie okazywali swoim Cesarzom przy rozszerzaniu granic. Przedkowie nasi, wyróżniając się bogobojnością, nienaruszalnie przechowywali przykazania prawosławia. Miejmy nadzieję, że święte przykazania te zachowane zostaną i w przyszłości. Ja nie wątpię, że wówczas Pan Bóg zachowa przez wszystkich nas gorąco kochaną Rosyę”.

Zaburzenia strajkowe w Szczecinie.

SZCZECIN, 8 czerwca (wt.) Na przedmieściu Frauendorf wybuchły poważne zaburzenia strajkowe. Gdy robotnik Kühn zaczął wyzywać łamistrajką Brandenburga, dobył tenże noża i przebił Kühla na śmierć. Brandenburga aresztowali żandarmi i umieścili na razie w fabryce. Wtedy rozwścieczony tłum robotników zaczął szturmować fabrykę, aby Brandenburga zlynchować. Przyszło do walki z żandarmami. Padło kilkanaście strzałów. Późno w nocy uciszyło się dopiero.

Urlopowanie rezerwistów.

WIEDEN, 9 czerwca (wt.) Cesarz Franciszek Józef wydał polecenie, żeby wszystkim powołanym rezerwistom floty udzielić długoterminowych urlopów.

Z ostatniej chwili.

Konferencja finansowa.

Paryż, 9 czerwca (wt.) Międzynarodowa konferencja finansowa odbyła dzisiaj pierwsze swoje urzędowe posiedzenie. Jako pierwszy punkt obrad postawiono omawianą już prywatnie kwestyę, czy przedstawiciele państw bałkańskich i Turcyi mają mieć prawo głosu doradczego tylko, czy też decydującego. Następnie zostały utworzone różne komisye i podkomisye.

Zachwiany rząd młodoturków.

Konstantynopol, 9 czerwca (wt.) Pozycja rządu młodotureckiego jest w dalszym ciągu bardzo niepewna. Po ulicach i meczetach Konstantynopola rozdawane są odezwy przeciwko rządowi. Rząd nie jest pewnym armii z pod Czataldża. Abduk-pasza został pozbawiony komendy nad armią czataldżyjską, ponieważ nie chciał słuchać ministra wojny.

Zachodzi obawa, że po powrocie do Konstantynopola będzie on usiłował obalić rząd.

Rząd wysłał wojska wierne sobie, a ściągnięte z Azyi do San Stefano, aby przecięły drogę armii czataldżyjskiej, gdyby ta chciała rzucić się na stolicę.

Spotkanie króla włoskiego z cesarzem Wilhelmem.

Rzym, 9 czerwca (wt.) W spotkaniu się króla włoskiego z cesarzem Wilhelmem w Kilonii, wezmą udział ze strony Włoch minister San Giuliano i ambasador włoski w Berlinie, Bolletti, zaś ze strony Niemiec Bethman Hollweg oraz ambasador niemiecki w Rzymie Flotow i sekretarz dla spraw zagranicznych, v. Jagov.

Narady.

Białogród, 9 czerwca (wt.) Wczoraj odbyło się zebranie przywódców stronnictw parlamentarnych pod przewodnictwem Pasicza. Wynik narad nad załatwieniem zatargu z Bułgarią nie jest znany dziennikarzom.

„Mali Journal” donosi, że gabinet Pasicza pada się prawdopodobnie do dymisyi.

Rewolucyjne odezwy.

Białogród, 9 czerwca (wt.) Większa część dzienników niedzielnych została skonfiskowana, ponieważ występowała gwałtownie przeciwko rządowi, domagała się abdykacyi króla i dymisyi gabinetu Geszowa.

Serbia teraz dyktuje!

Berlin, 9 czerwca (wt.) „Voss. Ztg.” donosi z Białogrodu, że na wczorajszej konferencji przywódców stronnictw z Pasiczem zapadła uchwała ogłoszenia przez Serbię zabranych Turcyi terytoriów, jeżeli Bułgaria w ciągu dwóch dni nie oświadczy swojej zgody na odbycie konferencyi czterech premierów państw bałkańskich.

Parlament Serbii stanie całkowicie po stronie rządu.

KURSY HANDLOWE

POD KIERUNKIEM

Stanisława Lipińskiego

Piotrkowska 157.

Telefonu № 858.

W roku szkolnym 1913/14 prowadzone będą na kursach następujące wykłady:

1. Grupa roczna — przedmioty wykładane: arytmetyka handlowa, buchalteria ogólna, bankowa i fabryczna, handlowość, ekonomia polityczna, teoria kooperacji, prawoznawstwo, korespondencja w językach polskim, rosyjskim i niemieckim, stenografia i pisanie na maszynie. Wykłady w zakresie kursu zagranicznych akademij handlowych z uwzględnieniem miejscowych warunków.
2. Grupa półroczna — wykład w języku polskim. Przedmioty wykładane: buchalteria, arytmetyka handlowa oraz korespondencja w językach polskim, rosyjskim i niemieckim.
3. Grupa półroczna — wykład w języku niemieckim. Przedmioty wykładane te same, co na grupie półrocznej polskiej.
4. Grupa roczna nauki języków nowożytnych. Początek wykładów 15-go września. Bliższych informacji udziela oraz zapisy przyjmuje kancelarya kursów do dnia 20 czerwca codziennie od 7 do 9 wieczorem prócz sobót i niedziel. Po wakacjach kancelarya rozpocznie czynności w dniu 1 września. 6707

1707

7-io klasowy Zakład Naukowy żeński

w Milanówku

przyjmuje na wakacje panienki różnego wieku:



Fosfatyna Fallera.

Przyjemny i najbardziej zalecany po-
arm kda dzieci od 7 miesięcy, zwłaszcza
w czasie odłączania od piersi i w okre-
sie rośnięcia. Ułatwia ząbkowanie i za-
pewnia prawidłowy rozwój kości.
Polecana rekonwalescentom, anemicz-
nym i starcom. Do nabycia wszędzie.
Skład główny: 6 rue de la Tacherie,
Paryż. 698

Dr. med.

Aleksander Majkowski

ordynuje jako lekarz

w Sopocie (Zoppot)

Morska (Seestrasse) 481

Ogólnie znana lecznica zębów lekarza d-ty H. Pruss.

Leczenie, plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu. Specjalne laboratorium techniczne do wprawiania sztucznych zębów. Plomby porcelanowe, plomby złote, złote korony, złote mosty. Reparacje sztucznych zębów na poczekaniu. Ceny bardzo niskie.

1395



Walenty Kopeczyński

Pierwsza Łódzka Piekarnia Mechaniczna

Telefon 10-30. Łódź, Juliusza № 14.



Duży złoty

POLECA ZNANE ZE SWEJ DOBROCI PIECZYWO, 3 RAZY DZIENNIE ŚWIEŻE.

18 h. m. została otwarta nowa filia przy ulicy Zawadzkiej Nr. 14.

8^{mo} kl. zakład naukowy żeński

z programem męskich gimnazjów klasycznych

ZOFII LIBISZOWSKIEJ

Zawadzka 37.

Zawadzka 37.

od początku przyszłego roku szkolnego ulica Zawadzka 26
zawiadamia, że egzaminy wstępne rozpoczną się 2-go czerwca.

1807

GLYCEROPHOSPHATE GRANULE ROBIN

Glycerofosfat Ziarnisty
ROBIN'A

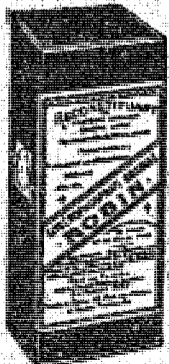
Glycerofosfat wapnia i sody
STOSOWANY W SZPITALACH PARYSKICH
Wzmocniający system nerwowy.

Wskazany przeciw krzywiccy, słabości kości
w okresie rośnięcia u dzieci, podczas kar-
mienia i ciąży, i przeciwko neurasteni, przecia-
żeniu umysłowemu i t. p.

Przyjemny w smaku zazywa się w małej ilości
mleka lub wody

Dla dotkniętych cukrową chorobą wyrabia się
w formie pastylek

Wpatrzcie się bezwartościowych naśladowców.
Sprzedat w aptekach
i w większych składach aptecznych.



Świerzbę

pryszczki i męczące swędzenie
najlepiej wyleczy MYDŁO z zapa-
chem i KREM aptek. Lipińskiego
cena razem rb. 1 kop. 25 Sprze-
daż w aptekach i składach aptecz-
nych. Wysyłam za zaliczeniem
pocztowym. Adres: Warszawa —
Mokotów Apteka Ed. Lipińskiego
skrzynka pocztowa 461. 145

Dr. B. REJT

Średnia 5. Średnia 5.

Sp. choroby skórne, włosów, wenerycz-
ne, moczopłucne i kosmetyka lekarska.
Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-
Hata 806 i 914 (wśródtylnie). Leczenie
elektrycznością: elektroiza (usuwanie
specyficznych włosów) i oświetlenie kanału
(uretroskopia). Godziny przyjęć: od 9
i pół do 12 i pół od 5 do 7 i pół wiecz.
w niedzielę od 10-ej do 2-ej po południu.
Dla W. Pań osobna poczekalnia. 1282



SANTAL VERDY'EGO

Wszkodliwy, bezwzględnie czy-
sty, o działaniu leczniczym nie-
zawodnym; leczy radykalnie
szybko rzeżączki świeże i za-
starzałe, oraz wszystkie choroby
dróg moczowych. Laboratoires
Bernat et Verdelle
20, rue Rambuteau Paryż.
Sprzedat w wszystkich aptekach
i składach aptecznych.
Żądać podpisu. 347

FOLWARK

5 włokowy pod Zgierzem, vis à vis lasu Łagiewnickiego, do sprze-
dania. Wiadomość na miejscu, folw. Smoleńsk, Damięlewicz lub
w Zgierzu u W-go Lorentza, Agentura Handl. Piotr. Tow. Rolni-
czego, ul. Wysoka 1998

W WARSZAWIE, ul. Treńska 9 vis à vis Główn. Sklepu i Składu
Tow. Akc. K. Scheiblera i Głównego Sklepu i Składu Przędzaln
E. Briggs Brothers i S-ka, jest do wynajęcia od 1/1 1914 roku

duży sklep

z pomieszczeniem na kantor, skład etc. Wiadomość na miejscu
u właściciela domu. 1994

Do sprzedania zaraz

GOSPODARSTWO

15 morgów ziemi dobrej i łakł
dwukodziej z zasiewami, budmici
gospodarskie w dobrym stanie,
dom murowany i piwnica, studnia
w podwórzu. Cena 5 tysięcy rubli,
w pobliżu kościoła i szkoła,
urząd gminny, do miasta Łodzi
10 wiorst, do stacji kolei kalis-
kiej Strykowa 4 wiorsty, do Zgie-
rza 9 wiorst drogą bitą, okolica
wesoła. Wiadomość na miejscu:
Jan Orzechowski, wieś i gmina
Dobra, powiat brzeziński, gub.
piotrkowska. 2002

POSZUKUJE

się od 1-go lipca

4-5 POKOI

z kuchnią, wanną i wszelkimi
wygodami, w czystym domu i w
okolicy ulicy św. Karola. Pożą-
dane przy ogródku. Oferty wraz
z ceną nadsyłać do Administracji
„Rozwoju“ pod „168—G.“ 1996

POKÓJ

umeblowany z całodzien-
nem utrzymaniem do wy-
najęcia. Dzielna № 40 m. 1.

Dr. Fr. LUKASIEWICZ

Zarzewska 36, (róg Sosno-
wej). Choroby wewnętrzne (sp.
żołądkowe i dziecięce). Przyj-
mie od 8—11 r. i od 4—7 pop.

1 lub 2 pokoje

umeblowane (ewent. z kuchnią),
z elektrycznym oświetleniem i
wszystkimi wygodami. Juliusza
№ 31, m. 8, II piętro.

POKÓJ

duży, frontowy, umeblowany, z
oddzielnym wejściem za 12
rb. miesięcznie do wynajęcia od
1 czerwca do 1-go października.
Wiadomość w adm. „Rozwoju“.

Potrzebna

zaraz dziewczyna lub ko-
bieta uciążliwa, samotna
do służby, przez czas let-
ni na wieś. Wiadomość
Przejazd 8 w „Rozwoju“.